



Różaniec

MÓJ SKARB

Różaniec

MÓJ SKARB

Aby we wszystkim Bóg był uwielbiony

(REGUŁA ŚW. BENEDYKTA)

Opactwo Benedyktynek od Wieczystej Adoracji Clyde, Missouri 1948

Nihil Obstat + Stephanas Schappler, O.S.B.

Imprimatur + Carolus Hubertus Le Blond

Episcopus Sancti Josephi

Tytuł oryginalny: „The Rosary. My Treasure”.

Tłumaczenie na podstawie wydania z 1948 r.

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ 1. RÓŻANIEC, NASZ SKARB

NIEZAWODNY ŚRODEK ŁASKI	6
UPRZEDZENIA PRZECIWKO RÓŻAŃCOWI	7
POTRÓJNE LEKARSTWO	8
RÓŻANIEC, KLUCZ DO NIEBA	9
RÓŻANIEC, ŹRÓDŁO ŁASK	11
RÓŻANIEC, ŹRÓDŁO POCIECHY W UTRAPIENIACH	11
RÓŻANIEC KSZTAŁTUJE LUDZI CHARAKTERU	12
SKUTECZNA POMOC W POTRZEBIE	13
RÓŻANIEC SKUTECZNĄ POMOCĄ DUSZOM W CZYŚĆCU CIERPIĄCYM	14
RÓŻANIEC RODZINNY	15
RÓŻANIEC RODZINNY ZALECANY PRZEZ PAPIEŻY	16

CZĘŚĆ 2. RÓŻANIEC, PODPORA KOŚCIOŁA

HISTORIA NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWEGO	18
ODRODZENIA POBOŻNOŚCI RÓŻAŃCOWEJ	19
NADZIEJA DLA NASZEGO STULECIA	20

CZĘŚĆ 3. PIĘKNO MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ

JAK ODMAWIAĆ RÓŻANIEC	23
WYJAŚNIENIE MODLITWY	25
OJCZE NASZ	25
ZDROWAŚ MARYJO	27
CHWAŁA OJCU	28

ROZWAŻANIE, CZYLI DUSZA MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ

OBIECNIICE MATKI BOŻEJ DLA CZCICIELI RÓŻAŃCA PRZEKAZANE ŚW. DOMINIKOWI I BŁ. ALANOWI

**WSZYSTKIM, KTÓRZY POBOŻNIE ODMAWIAJĄ MÓJ RÓŻANIEC, OBIECUJĘ
SPECJALNĄ OCHRONĘ I ŁASKI**

1. Ci, którzy wytrwają w odmawianiu mojego Różańca, otrzymają specjalne łaski
2. Różaniec będzie potężną zbroją przeciw piekłu; wyniszczy pożądliwość, wybawi od grzechu i rozproszy herezje
3. Dzięki Różańcowi rozkwitną cnoty oraz dobre dzieła, wyjedna u Boga duszom obfite łaski, zamieni w sercach umiłowanie świata na miłość ku Bogu i podniesie je do niebieskich pragnień i dóbr wiecznych. W ten sposób dusze będą się uświęcać.
4. Dusza, która zawierzy mi poprzez Różaniec, nie zginie
5. Ktokolwiek pobożnie odmawiać będzie mój Różaniec i rozważać jego tajemnice, nie doświadczy nieszczęścia ani też nie umrze złą śmiercią
6. Kto będzie miał prawdziwe nabożeństwo do mego Różańca, nie umrze bez łaski ani bez pocieszenia ze strony Kościoła
7. Kto odmawiać będzie mój Różaniec, odnajdzie za swego życia i w godzinie śmierci światłość Bożą i pełnię Jego łaski, będzie mieć udział w zasługach błogosławionych
8. Kto miał nabożeństwo do mego Różańca, tego szybko uwolnię od czyśćca
9. Prawdziwe dzieci Różańca cieszyć się będą większą chwałą w Niebie
10. O co prosić będziecie poprzez modlitwę różańcową, otrzymacie
11. Kto rozpowszechnia mój Różaniec, otrzyma ode mnie pomoc we wszelkich potrzebach
12. Otrzymałam od mojego Syna obietnicę, że w trakcie życia i w godzinę śmierci wszyscy członkowie bractwa różańcowego będą mieć świętych w Niebie za orędowników.
13. Kto wiernie odmawia Różaniec, ten jest mi dziecięciem umiłowanym, siostrą i bratem Jezusa Chrystusa
14. Nabożeństwo do mego Różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do Nieba



CZĘŚĆ 1. RÓŻANIEC, NASZ SKARB

NEZAWODNY ŚRODEK ŁASKI

W Różańcu chrześcijańska pobożność upatruje swój najbardziej owocny i satysfakcjonujący wyraz. Ci, którzy wiedzą jak różaniec cenić, są prawdziwie oświeceni. „To najcenniejszy skarb Watykanu”, jak to raz stwierdził świątobliwy Pius IX prezentując grupie pielgrzymów swój własny różaniec. Duszo chrześcijańska, to także i twój skarb. Nie masz w swym posiadaniu niczego, co byłoby piękniejsze ani doskonalsze – nie ma niczego piękniejszego, różaniec jest wzorcem i ideałem modlitwy; jest modlitwą pochwalną, dziękczynną i błagalną; nie ma też nic bardziej doskonałego, bowiem to sama Dziewica Maryja ofiarowała nam to nabożeństwo, dzięki któremu nawróciły się setki tysięcy heretyków i miliony grzeszników; praktykę, która wzmocniła wiarę i miłość w sercach niezliczonej liczby chrześcijan.

Różaniec jest, tak jak i był, barometrem chrześcijaństwa. Gdy Różaniec jest pielęgnowany, wiara katolicka wciąż posiada właściwy sobie żar, panuje w sercach i kieruje życiem chrześcijan. Z drugiej zaś strony, gdy Różaniec jest zaniewany bądź odkładany z pogardą, wówczas wiara katolicka podupada, a sercem kieruje pycha i fałszywe wykształcenie. Kto modli się na Różańcu, nie może zapomnieć o tajemnicach Odkupienia. Różaniec stanowi nie tylko regułę naszej wiary, ale i zawiera w sobie podsumowanie katolickiej doktryny, obejmuje wszystko to, w co wierzyć powinien chrześcijanin, na co powinien mieć nadzieję, co powinien kochać i co praktykować. Różaniec jest doskonałym katechizmem, naucza prawd chrześcijańskich w sposób dokładny i pełny, pięknie je też ilustrując.

Naprawdę powiedzieć możemy, że Różaniec stanowi niezawodny środek osiągnięcia Nieba. Niezawodny? Tak, ujawni to następujące wydarzenie. Dotyczy ono św. Edmunda, arcybiskupa Canterbury, który jako dwunastoletni chłopiec szedł pewnego razu przez pole medytując nad ustępem Ewangelii mówiącym, że „wielu jest powołanych, lecz mało wybranych” (Mt 22, 14). Jego serce napełniło się niepokojem na myśl o tym, czy należy do małej liczby wybranych. Błagał Boga, by wyjawiał mu co mógłby czynić, by z pewnością dostąpić zbawienia. Podeszedł do niego czarujący młodzieniec, który na swym czole złotymi literami wypisane miał imię „Jezus”. „Jeśli pragniesz



– tak do niego przemówił – zabezpieczyć się przed atakami złego ducha; jeśli pragniesz otrzymać od Boga łaski konieczna dla pobożnego życia i szczęśliwej śmierci, codziennie rozważaj tajemnice mego Życia, Męki i Śmierci. To niezawodny środek na otrzymanie błogosławieństwa Niebios”. Poprzez żadne inne nabożeństwo nie sposób je wyjednać łatwiej, ani też z taką pobożnością czy otrzymując większe pocieszenie.

Niech każde „Zdrowaś Mario”, które odmówisz, będzie niczym krystaliczna woda górskiego potoku, czysta i świeża, a nie ciemna niczym woda wezbranej rzeki. Jeden odmawia je z oddaniem i uwagą, inny niedbale i z rutyną. Pierwsze stanowi czyste, żarliwe uwielbienie Maryi, drugie to nawykowe, bezmyślne, mechaniczne powtórzenia. Na tych, którzy wiedzą jak pobożnie odmawiać Różaniec, spoczywa łagodne, radosne spojrzenie Królowej Niebios. Ona hojnie wynagradza ich oddanie, nagradza ich i stukrotnie, także na tej ziemi: pociesza w cierpieniu, chorym daje zdrowie, nawraca serca zatwardziałe, przychodzi z pomocą w godzinie śmierci – to niektóre spośród niebieskich darów przechodzących przez dłonie Maryi ku gorliwym wierzącym modlącym się Różańcem.

UPRZEDZENIA PRZECIWKO RÓŻAŃCOWI

Niekatolicy niewiele rozumieją ze spraw Kościoła katolickiego. Różaniec stanowi dla nich przeszkodę szczególną; nie potrafią oni zrozumieć, jak istoty rozumne mogą praktykować tak „nudną” modlitwę! Gdy królowa Maria Bawarska rozmyślała nad przystąpieniem do Kościoła katolickiego, protestanci pastor wyciągnął różaniec i powiedział z ironią: „Cóż, jeśli Wasza Miłość zostanie katoliczką, będzie musiała modlić się na różańcu”. Jakież było jego zaskoczenie i złość gdy usłyszał odpowiedź królowej! „Dlaczego? Ja już codziennie modłę się różańcem!” Choć może się to wydawać dziwne, uprzedzenia wobec Różańca prezentują nie tylko protestanci, ale też i tzw. katolicy. Mówią, dla przykładu, że różaniec – przez wzgląd na ciągłe powtórzenia – jest nudny i ogłupiający. Prawda, Różaniec może się czasem wydawać modlitwą żmudną, ale winę za to nie ponosi modlitwa, tylko ten, kto się różańcem modli – w sposób żmudny, bezmyślny, zimny, z rozproszoną uwagą.

Inni uważają, że różaniec jest odpowiedni jedynie dla dzieci, starych kobiet, ludzi prostych, a ludzie wykształceni i inteligentni nie mogą odnaleźć w nim



żadnej satysfakcji. Ta opinia także jest błędna. Różaniec jest modlitwą ludzi pokornych i prostych, tak samo jest i modlitwą praktykowaną przez ludzi wielkich i wykształconych. Dla ludzi małych jest wystarczająco prosty, tak że nawet najmłodszy mogą się modlić różańcem i modlitwę rozumieć; dla wielkich i wykształconych jest modlitwą tak wzniosłą, że nikt – nawet człowiek najbardziej inteligentny – nie jest w stanie przeniknąć jej tajemnic.

Dziś wielu chrześcijan zapomniało jak się modlić, a zwłaszcza to w jaki sposób medytować. Wielu porzuca duch tego świata, z całym jego przepychem, splendorem, miłością przyjemności i wesołkowatością. Duch tego świata nigdy nie pogodzi się z nabożeństwem różańcowym. Świat i Krzyż, przyjemności ciała i pobożność - zawsze będą w opozycji. Zawsze gdy duszą rządzi duch tego świata, Różaniec zdaje się nudny i ogłupiający. Jeśli nie chcemy, by duch ten światowości doprowadził nas do ruiny, to należy go wymieść z naszego serca. W sposób niezwykle skuteczny dokona tego modlitwa różańcowa.

POTRÓJNE LEKARSTWO

Duch tego świata posiada troisty charakter, włada rozumem, sercem i ciałem. Jest niczym trójgłowy wąż duszący chrześcijan i pomniejszający ich liczbę. Jaka broń pokonać może tego węża olbrzymiego? To Różaniec, który także jest troisty w swej formie, z niezwykłą mocą wypędza go z serca. Obfitujące w łaski rozważanie tajemnic radosnych różańca wymierzone jest przeciwko pysze żywota, wyniosłości i nieposłuszeństwu wobec Bożych przykazań. Ukazuje nam Syna Bożego z Jego niewysłowioną pokorą i uniżeniem, Wcielenie prawdziwego, wszechmocnego Boga w słabe, bezradne dziecko. Najwyższy unia się do niezwyklej skromności. Ten, kto rozumie jak właściwie modlić się tajemnicami radosnymi, słyszy w każdej z nich wezwanie Syna Bożego: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 29).

Tajemnice bolesne wymierzone są przeciwko pożądliwościom ciała, grzesznym pragnieniom degradującym człowieka, odsuwającym go od wzniesłego stanu podobieństwa Bogu. Ukazują nam nieopisane cierpienia znoszone przez naszego Zbawiciela w trakcie Jego Męki: Jego biczowanie, cierniem ukoronowanie, drogę na Golgotę i Krzyż. Jak straszna była męka Jezusa! Jego Najświętsze, Niepokalane Ciało wydane zostało za cielesne grzechy rodzaju ludzkiego!



Rozumiejąc te cierpienia, jak ktokolwiek mógłby popełniać grzechy z pożądliwości ciała, kalając swą duszę odkupioną Przenajświętszą Krwią Chrystusa?

Tajemnice chwalebne zwrócone są przeciwko pożądliwościom oczu.. Ukazują nam zwycięstwo naszego Zbawiciela nad śmiercią, Jego chwalebne wniebowstąpienie, bogactwo Jego niebieskiego Królestwa, z którego udziela nam poprzez Ducha Świętego. Tajemnice chwalebne wskazują nam życie wieczne, dobra nieskończone wzniosłe, które czekają na nas w naszym niebieskim domu. Jeśli podążamy Drogą Krzyża za Jezusem i Maryją, zostaniemy także i z Jezusem i Maryją ukoronowani. Kto kontempluje piękno Nieba, ten przepełniony będzie wzdargą przemijających dóbr tego świata, a pragnąc będzie bezcennych skarbów wieczności.

Spożywając niektóre pokarmy stwierdzamy, że nie sprawiają nam przyjemności; następnie zaczynamy je lubić, a w końcu odkrywamy ich wspaniałe smaki. Dlaczego? Na początku nasze podniebienie nie jest jeszcze przyzwyczajone. Podobnie też wielu chrześcijan początkowo nie lubuje się w różańcu, ale jeśli będzie się nim jednak dalej modlić, odnajdzie w nim upodobanie. Stanie się im radością, a gdy głębiej przenikną znaczenie tej modlitwy, nigdy od niej już nie odstąpią. Różaniec jest jednym z najpopularniejszych nabożeństw, bo jest jednym z najpiękniejszych i najkorzystniejszych!

RÓŻANIEC, KLUCZ DO NIEBA

Dla wielu ludzi Różaniec stał się kluczem do Nieba. Dzięki częstemu, albo i codziennemu, odmawianiu tej pięknej modlitwy odnosili zwycięstwa nad grzechem i pokusami, umacniali swą wiarę, ożywiali nadzieję i rozpalali cnotę miłości. Pewien brat świecki leżał na łożu śmierci. Jego przełożeni zapytali go, czy ma jakieś życzenia? „Tylko jedno – odpowiedział – byście modlili się za mnie na różańcu gdy będę umierał. Ostatniej nocy śniłem, że zakończyłem swe obecne życie. U bram nieba dojrzałem duszę mającą w ręku pęk kluczy, ale żaden z nich nie otwierał bramy raju. Wreszcie dusza ta pochwyciła różaniec i krzyżyk różańca otworzył bramę Niebios. Dla tej duszy to różaniec był kluczem do Nieba, mam nadzieję, że będzie też i dla mnie”.



Jeśli różaniec ma być dla nas prawdziwym kluczem do Nieba, to nasza modlitwa musi być niczym cenny kruszec i kosztowne klejnoty. Dlatego tak potrzebne jest srebro wiary, szmaragd nadziei, a w końcu – czyste złoto miłości. Jak powiada nam nasz Odkupiciel, „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16). Różaniec wyraża naszą wiarę, specjalne znaczenie przywiązując do tajemnic naszej religii, wielkich dzieł Boga dokonanych przez Maryję i w Jezusie. Dlatego też w Różańcu odnajdujemy pierwszy, zasadniczy fragment klucza otwierającego nam Niebo – wiarę. Człowiek, który gorliwie modli się na Różańcu, nigdy wiary nie utracił. Wiara, prawdziwa wiara katolicka, promieniuje w każdym słowie modlitwy różańcowej. Szczęśliwy więc ten, kto Różaniec umiłował i się nim modli, może z ufnością oczekiwać dopuszczenia do Niebieskiego Miasta Boga.

Częścią tego klucza do Nieba jest i Nadzieja. Święci byli świadomi tego, że człowiek polegający wyłącznie na swych własnych siłach jest całkowicie niezdolny do osiągnięcia czegokolwiek, co służyłoby jego zbawieniu. Tylko Bóg może to zdziałać. „Rozpaczam nad sobą – mawiał św. Filip Nereusz – ale nadzieję pokładam w Bogu”. Tak długo, o ile pozostajemy dziećmi prawdziwego Kościoła, żyjemy w łasce i przystępujemy do sakramentów, tak długo też wspomaga nas Matka Boża swym potężnym orędownictwem i matczynym współczuciem. Tak długo, jak w Przenajświętszym Sakramencie przebywa pośród nas Zbawiciel z Jego Świętymi Ranami i Przenajświętszym Sercem promieniującym miłością, tak długo też mamy podstawy dla nadziei zbawienia wiecznego. Jaka modlitwa może dać nam więcej nadziei i pewności niż Różaniec? Niesie nadzieję sprawiedliwym, tak jak i grzesznikom – na odpuszczenie grzechów, nadzieję łaski, nadzieję życia wiecznego. Dlatego też w Różańcu odnajdujemy drugą część klucza do Nieba, czyli nadzieję.

Trzecią częścią tego klucza jest Miłość. Bez miłości nikt nie osiągnie Nieba. Różaniec dotyka serca, rozpala w duszy miłość i religijność. Osoba, która modli się na Różańcu i odkrywa, że jej serce stopniowo nie napęlnia się miłością do Jezusa i Maryji, musi modlić się na sposób szczególnie bezmyślny. Różaniec zawiera w sobie najcenniejszy fragment klucza – miłość - otwierającego bramy Nieba. To dlatego Różaniec jest kluczem najwspanialszym, najdoskońszszym nabożeństwem złożonym z najpiękniejszych modlitw.



RÓŻANIEC, ŹRÓDŁO ŁASK

Różaniec święty jest żywym źródłem łask. Jedną z pierwszych łask jest nawrócenie, niestety: grzesznicy są wszędzie, jest ich cała rzesza. Jeśli pragniemy, by się nawrócili, musimy gorliwie modlić się na Różańcu i błagać Maryję by w swojej miłościwości zwróciła wzrok na ich opłakany stan.

11 lutego 1853 r. Matka Boża ukazała się w Massabielle we Francji, dziś słynnym na całym świecie jako sanktuarium w Lourdes. W swej dłoni trzymała różaniec ze śnieżnobiałymi koralikami na złotym łańcuszku. Jej przesłanie dla młodej wieśniaczki, Bernadette Soubirous, było następujące: „Odmawiaj święty Różaniec w intencji nawrócenia grzeszników”. Dziewica objawiała się dziewiętnaście razy, każdemu objawieniu towarzyszył różaniec. Słowa wypowiedziane przez Matkę Bożą nie były przeznaczone wyłącznie dla Bernadetty, to przesłanie dla całego Kościoła katolickiego, wezwanie do modlitwy różańcowej w intencji nawrócenia grzesznego świata.

Święty Klemens Hofbauer (1751-1821) z niezachwianą pewnością polegał na Różańcu w kwestii pojednania dusz. Jak mawiał, „Gdy jestem wzywany do chorego, o którym wiem że nie jest właściwie przygotowany albo nie będzie chciał się wyspowiadać, w drodze modłę się na różańcu i gdy przybywam do domu chorego, wszystko idzie zgodnie z moim pragnieniem. Matka Boża nigdy nie odmawia mi pomocy, gdy przywołuje jej poprzez pięćdziesiąt lub sto *Zdrowaś Mario*”.

RÓŻANIEC, ŹRÓDŁO POCIECHY W UTRAPIENIACH

Serce człowieka często doświadcza smutku i niepokoju. Większość ludzi wchodzi w stan małżeński pośród śpiewu i tańców, na próżno myśląc, że odnalazło szczęście w tym życiu. Być może trwać ono będzie przez kilka lat, jeśli rzeczy mają się dobrze, ale w większości przypadków nie brakuje krzyżów i prób. Choroby, przeciwności materialne, troski i niepokoje trapią duszę i zaciemniają horyzont, na którym wypatrujemy szczęśliwości.

Ojciec pewnej rodziny, choć dobrego serca, czasem nadużywał alkoholu, a w tym stanie często wracał po nocy do domu rozdrażniony. W takich okolicznościach matkę przepełniał niepokój, czy nie przydarzy mu się jaki wypadek. Drżały i dzieci widząc niepokój matki, bojąc się też, że ujrzą gniew ojca.



Ilekroć ojciec nie wracał do domu na kolację, tylekroć matka mawiała dzieciom przed spoczynkiem: „Tato wróci dziś do domu późno. Tak bardzo się martwię! Módlmy się na różańcu, by nie spotkało go nic złego!”. Matka wraz z dziećmi odmawiała żarliwie różaniec. Jak po tym mawiała, „różaniec przynosił ulgę sercu”. Jaka siła i pociecha spływa na duszę wielu biednych matek, gdy przyzywają wstawiennictwa Królowej Nieba!

RÓZANIEC KSZTAŁTUJE LUDZI CHARAKTERU

Każdy, kto posiada godną pochwałą ambicję ku temu, by stać się człowiekiem silnego charakteru, by wyjednać swej pracy Boże błogosławieństwo; każdy kto pragnie prowadzić życie prawdziwie chrześcijańskie i zaznać szczęśliwej śmierci, powinien gorliwie modlić się na różańcu.

Pewnego razu młody szambelan, pochodzący ze szlacheckiej rodziny, towarzyszył Napoleonowi w teatrze. Cesarz nie był jednakże szczególnie zainteresowany wystawianą sztuką, nie interesowały go rzeczy zmyślane. Rozglądając się dostrzegł, że jego młody towarzysz jest równie niezainteresowany sztuką, co on sam. Szambelan siedział z oczy spuszczone, zdawał się poruszać jakimś przedmiotem ukrytym pod płaszczem. Napoleon z ciekawości chwycił młodzieńca za rękę i okazało się, że ten trzyma w dłoni... różaniec! Młodzieniec został nakryty na modlitwie różańcowej w teatrze. A w tej epoce różańca nie ceniono, młodzieniec spodziewał się ostrej reprymendy. Napoleon jednakże stwierdził: „Kiedyś staniesz się człowiekiem charakteru. Kontynuuj, młodzieńcze, nie będę ci już przeszkadzał”. Istotnie, mężczyzna ten stał się człowiekiem charakteru. Został biskupem Besançon, gdzie wciąż jest pamiętany ze względu na jego dobroć i miłosierdzie. Tym młodzieńcem, który w teatrze modlił się na różańcu, był późniejszy kardynał, książę Louis-François-Auguste de Rohan Chabot.

Dzięki modlitwie różańcowej Daniel O'Connell, znamenity irlandzki mówca, zwyciężył nad tyranią Anglików kontrolujących jego kraj. Przez ponad dziesięć lat ten szlachetny katolik walczył w angielskim parlamencie o emancypację współwyznawców i zerwanie brytyjskich kajdan z siedmiu milionów Irlandczyków. W tej walce w wielkiej sprawie jego Kościoła i kraju O'Connell potrzebował wiernych, potężnych sojuszników. Początkowo nie odnaj-



dywał ich w parlamencie, dlatego zwrócił się do Matki Bożej. W czasie, gdy przeciwnicy ze złością atakowali jego argumenty, ten wielki wyzwoliciel zasiadał w kącie parlamentarnej sali modląc się na różańcu.

SKUTECZNA POMOC W POTRZEBIE

Różaniec stanowi pomoc tak w potrzebach duchowych, jak i cielesnych. Na temat wspaniałej opieki, jakiej udziela Królowa Różańca, spisać by można było tysiące ksiąg. W trakcie wojny trzydziestoletniej Królowa Różańca udzieliła poruszającego przykładu takiego wsparcia. W parafii w Mumerstadt, katolickim mieście Nadrenii, znajduje się przepiękny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Przy ołtarzu jako wotum wiszą dwie kule armatnie. Pewnego dnia nieprzyjaciół rozpoczął ostrzał artyleryjski miasta, chronionego przez dwie linie murów. Stanowiska artyleryjskie zostały rozlokowane na pobliskich wzgórzach, a ostrzał trwał przez cały dzień. W tym niebezpieczeństwie członkowie Bractwa Różańcowego zorganizowali procesję ku czci ich Patronki i Opiekunki. Z jak wielką wiarą odmawiano różaniec pośród huku armat! Liczono na pomoc, natychmiastową i skuteczną, bowiem tylko to mogło uchronić mieszkańców od śmierci. Nagle nad murami ukazała się Maryja Dziewica, Królowa Nieba, w całej swej chwale! Miała na sobie suknię jaśniejącą bielą i chustę w kolorze niebieskim. Ostrzał natychmiast ustał. Wrodzy żołnierze, którzy rozpoczęli już szturm umocnień i biegli z drabinami, poszli w rozsypkę dostrzegając tę tajemniczą, przerażającą siłę. Najeźdźcy zostali tak rozgromieni, że następnego dnia nie sposób było wroga dostrzec lub usłyszeć w promieniu wielu kilometrów.

Dla wielu z nas życie przypomina często przedłużającą się wojnę, trzydziesto-, czterdziesto-, lub pięćdziesięcioletnią. Wrogi nam dowódca – a więc dominujące nad nami pożądanie, dysponujące wszelkimi siłami złych nawyków, pragnień i niebezpiecznych pokus, dysponujące ciężką artylerią pożądliwości oczu, ciała i pychy żywota – naciera na mury naszego słabo ufortyfikowanego serca. Stara się wzniecić w nas pożar pożądliwości, wciągnąć nas w grzech i wziąć w niewolę. Szczęśliwy ten, kto w tej strasznej i nierównej walce posiada potężnych sojuszników, zwłaszcza w miłosiernym sercu naszego Zbawiciela i w Królowej Różańca Świętego! Zły duch lęka się Różańca, gdyby ludzie właściwie korzystali z tej broni, wielu nigdy nie utraciłoby zbawienia. Nigdy nie zapominajmy, że Różaniec jest kluczem do bram Nie-



bios, niewyczerpanym źródłem łask, pociechy i błogosławieństwa; kształtuje ludzi z charakterem, jest pomocą w tysięcznych potrzebach duchowych i cielesnych, a zwłaszcza w trakcie zmagania się z agonią towarzyszącą śmierci.

RÓŻANIEC SKUTECZNĄ POMOĆ DUSZOM W CZYŚĆCU CIERPIĄCYM

Świętej Brygidzie i innym świętym objawione zostało, że czyściec jest królestwem Maryi, w którym sprawuje pełną władzę. Od Niej, w wielkim zakresie, zależy wybawienie dusz cierpiących. Gorącym pragnieniem Maryi jest to, byśmy często modlili się na różańcu za jej cierpiące dzieci, tak by Różaniec – źródło tak wielu łask dla żyjących – był modlitwą uwalniającą dusze zmarłych. Nie ma modlitwy, które skuteczniej skracałaby cierpienia bliskich zmarłych niż stała i żarliwa modlitwa różańcowa!

Mamy poruszający tego przykład w historii życia czcigodnej Matki Franciszki od Przenajświętszego Sakramentu. Od dzieciństwa ta pobożna dusza żyła wielkim pragnieniem pomocy duszom czyśccowym. Obok aktów pokuty i miłosierdzia codziennie odmawiała różaniec, nazywając tę modlitwę „jałmużną”. W odpowiedzi Bóg zezwalał, by często nawiedzały ją dusze cierpiące. Czasem zjawiały się w jej celi zakonnej, a gdy zastawały Franciszkę na modlitwie różańcowej, z miłością składały delikatny pocałunek na jej dłoniach, jako na narzędziu ich wybawienia.

Ze względu na liczne odpusty związane z różańcem, niesie on większy pożytek dla dusz cierpiących niż jakakolwiek inna forma modlitwy. Różaniec ma moc ulżenia i skrócenia tych cierpień. Dla takich dusz różaniec jest rzeczą cenniejszą niż złoto i srebro dla dzieci tego świata. Modlitwa ta, gdy jest za dusze cierpiące ofiarowana, stanowi pilną prośbę, której nie łatwo jest odmawiać. W trakcie całego Różańca pięćdziesiąt razy powtarzamy prośbę „módl się za nami”, która w tym przypadku oznacza „módl się za tymi biednymi duszami”. A prośba ta skierowana jest do przepotężnej Pośredniczki. Prośbom tak żywiolowym łaskawa Pani z pewnością nie odmówi. Drogocenny skarb różańca pozostaje zawsze do naszej dyspozycji. Możemy dowolnie z niego skorzystać, spłacając dług dusz cierpiących w czyściecu, pośród których mogą być nasi rodzice i najdrożsi przyjaciele. Śpieszmy się niosąc im pomoc!



RÓŻANIEC RODZINNY

Przez wieki w katolickich domach kwitł piękny zwyczaj Różańca Rodzinnego. Zwyczajem wszędzie bywało to, że wieczorem rodzice wraz z dziećmi i innymi domownikami na klęczkach odmawiali wspólnie różaniec. Modlitwę tę często poprzedzała Litania Loretańska. Ta praktyka pobożna przynosiła domom wielkie błogosławieństwa, stanowiła sposób wychowania dzieci na prawdziwie chrześcijańskich mężczyzn i kobiety, którzy po opuszczeniu domu rodzicielskiego byli wiernymi katolikami, jako właściwie zakorzenieni w wierze nie chwiali się wskutek poglądów upowszechnianych przez wolnomyślicieli i fałszywych filozofów. Byli katolikami, którzy żyli swą wiarą, nie zaniedbywali praktykowania cnót i wypełniania swoich chrześcijańskich obowiązków pod wpływem światowych doktryn i wzorców. Byli katolikami, którzy nie bali się bronić swej Wiary, gdy zachodziła taka potrzeba. W takich domach rodziły się niezliczone powołania kapłańskie i zakonne. Czy spadku liczby powołań, tak dotkliwie odczuwanego w ciągu ostatnich lat, nie należy łączyć z upadkiem modlitwy różańcowej w naszej rodzinach?

Choć sporo żarliwych rodzin katolickich nadal zachowują tę piękną praktykę, to z ubolewaniem należy dostrzec, że zwyczaj ten zniknął wśród większości katolików. Niektórzy traktują go jako rzecz niezwykłą, inny zaniedbują ze względu na różne formy rekreacji prowadzące członków rodziny poza domostwo, przez co taka modlitwa jest postrzegana jako niepraktyczna i niedogodna. Inni z kolei zaniedbują ją z powodu czystej obojętności. Smutnym rezultatem takiego rodzinnego zaniedbania są powszechne dziś rozbite domy, młodociana przestępczość, bezprawie i brak poszanowania autorytetów.

Palącą potrzebą naszych czasów jest przywrócenie w domu ducha właściwego wierze religijnej i żarliwej pobożności. Będąc świadomym, że Różaniec stanowi jeden z najpewniejszych i najłatwiejszych środków realizacji tego celu pewien gorliwy kapłan rozpoczął w roku 1942 Krucjatę mającą odnowić praktykę Różańca Rodzinnego w amerykańskich domach. Udało mu się uzyskać takie zobowiązanie ze strony tysięcy rodzin. Na różne sposoby kontynuował on tę pracę, tak poprzez audycje radiowe, przedstawienia, jak i korzystając z publikacji. Krucjatą zainteresowali się ludzie należący do różnych klas, udzielając pomocy po to, by katolicy zaniedbujący wiarę uświadomi-



li sobie konieczność rodzinnego odmawiania różańca, jego nieocenioną wartość w zakresie nauczania prawideł chrześcijańskiego życia i osiągnięcia świętości w domach, biurach i warsztatach, naśladowując zawsze Chrystusa i Jego Matkę.

Codzienna modlitwa różańcowa w kręgu domowników uczy dostrzegać Boże działanie we wszystkim, co się w życiu zdarza; uczy tego, by myśleć o Bogu z czcią, darzyć Go ufnością, z miłością godzić się na wszystko, co nam daje lub na co dozwala aby się przydarzyło; uczy tego, by całe swe życie postrzegać w świetle Jego obecności, jako pełne miłości, radości i pokoju. Oby Ameryka i cały świat pośpiesznie pracowały na rzecz przywrócenia tej pięknej praktyki Różańca Rodzinnego!

Oby Bóg sprawił, by Krucjata ta odniosła światowy sukces; by w nadchodzących czasach każdy wierny mógł się pochwyścić i trzymać się tej kotwicy zbawienia! Tam, gdzie obecnie rozkwita Różaniec Rodzinny, niech głowa rodziny dba o to, by ten święty i piękny zwyczaj trwał nieprzerwanie; tam gdzie został zaniedbany, niech zostanie przywrócony; a tam, gdzie nigdy nie zaistniał, niech zostanie od razu wprowadzony. Słynny biskup Martin z Paderbornu zachęcając do praktykowania Różańca Rodzinnego zakrzyknął raz: „Każdy dom cieszący się takim błogosławieństwem staje się twierdzą Kościoła w walce z niemoralnością i bezbożnością! Bez względu na ataki piekła, wiara katolicka zostanie w takich rodzinach zachowana a życie chrześcijańskie w niej rozkwitnie”.

RÓŻANIEC RODZINNY ZALECANY PRZEZ PAPIEŻY

Papieże wielokrotnie podkreślali potrzebę odnowienia praktyki Różańca Rodzinnego. Pius IX polecał, by modlić się tak każdego wieczora, jako że jest to pewny środek przynoszący błogosławieństwo Niebios. Pius XI prosił właśnie o odmawianie Różańca Rodzinnego, wręczał różańce nowożeńcom pielgrzymującym do Watykanu. Papież Pius XII kontynuował tę praktykę, wielokrotnie polecając Różaniec Rodzinny, przypominał słuchaczom o szczególnej obietnicy danej wyznawcom, którzy zbierają się w imię Boże.



„Różaniec jest mistyczną koroną, którą lud chrześcijański codziennie przyozdabia królewską skroń Matki Bożej. To z pewnością najpiękniejszy kwiat ludzkiej pobożności i najpiękniejsze źródło łask. Modlitwa ta jest doskonała ze względu na chwałę, którą oddaje; naukę, która jest w niej zawarta; łaski, jakie wyprasza; a także przez wzgląd na triumf, który osiąga”

– Benedykt XV.

„Święty różaniec nie tylko cudownie służy zwycięstwu nad wrogami Boga i religii, jest także bodźcem i zachętą do praktykowania cnót ewangelicznych, które wprowadza i kultywuje w naszych duszach. Nade wszystko, karmi katolicką Wiarę, która na nowo rozkwita poprzez medytację nad świętymi tajemnicami; podnosi umysł ku prawdom objawionym nam przez Boga”

– Pius XI.



CZEŚĆ 2. RÓŻANIEC, PODPORA KOŚCIOŁA

HISTORIA NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWEGO

Piekło, pałając wściekłością wobec Mistycznego Ciała Chrystusa, w różnych epokach zbierało swe siły, by przeprowadzić rozstrzygający atak na Kościół katolicki. Jednakże Chrystus, Boski założyciel i Głowa Kościoła, w każdym wielkim ucisku cudownie przychodził Kościołowi z pomocą. Uprzedzał nadchodzące ataki i – w kilku krytycznych momentach – podobało Mu się, by za pośrednictwem Jego Matki, Królowej Wszechświata, zmiażdżyć głowę piekielnego węża. Tak też w jednej z najsmutniejszych epok w dziejach Kościoła Trójca Przenajświętsza – poprzez interwencję Matki Bożej – zniszczyła herezję, przywracając królowanie Chrystusa.

Gdy nadszedł wiek XII, nowa herezja pogrążyła Kościół w goryczy i żalu. Albigenesi głosili swe zgubne błędy nie tylko we Francji, ale i w innych częściach łacińskiego świata. Nieśli terror, daleko i szeroko, rozszerzając swe panowanie dzięki rozlewowi krwi i zniszczeniom. Papież Leon XIII w swej pierwszej encyklice poświęconej Różańcowi opisuje sposób w jaki Bóg przybył swemu Kościołowi na ratunek:

„Przeciwko tym groźnym nieprzyjaciołom, jak wiecie, wzbudził miłosierny Bóg świętego męża, sławnego ojca i założyciela zakonu dominikańskiego. Ten mąż wielki dla nieskazitelności swej nauki, przykładu cnót i prac apostolskich, wzniosłym duchem ożywiony, podjął walkę za Kościół katolicki nie siłą, nie orężem, lecz największą ufnością w tej modlitwie, którą sam pierwszy ustanowił pod nazwą Różańca, a którą synowie jego rozpowszechnili po świecie. Z Bożej bowiem łaski i natchnienia przewidział, że nieprzyjaciele tą modlitwą, jakby potężną bronią wojenną zwyciężeni i zawstydzeni w zuchwałstwie, będą musieli porzucić swą szaloną bezbożność. Co też następne wypadki w rzeczy samej sprawdziły. Gdy bowiem przyjęto ten sposób modlenia się i odprawiano go należycie podług nauki św. zakonodawcy, Dominika, poczęły z wolna na nowo zakorzeniać się pobożność, wiara i zgoda, a rozpadać



w grzyby usiłowania błędnowierców i ich sztuczne pomysły; nadto bardzo wiele błędzących nawrócono do prawdziwej wiary, a wściekłość bezbożników zmiażdżono orężem katolickim, podniesionym dla odparcia przemocy” (Leon XIII, „Supremi apostolatus officio”, 7-8).

Zgodnie z tradycją, to Przenajświętsza Dziewica Maryja zleciła św. Dominikowi zadanie rozpowszechnienia nabożeństwa różańcowego, obiecując, że dzięki temu rozkwitną cnoty, wady zostaną wykorzenione, a herezja – zniszczona. Ta obietnica Królowej Nieba realizuje się przez wieki.

ODRODZENIA POBOŻNOŚCI RÓŻAŃCOWEJ

W wieku XV, kiedy pierwsza zapał praktykowania nabożeństwa różańcowego osłabł, Matka Boża wybrała bł. Alana de Rupe, który w duchu świętego Dominika gorliwie bronił i upowszechniał różaniec. Bł. Alan stworzył wiele pięknych traktatów o różańcu, został także obdarowany wizjami, w których Maryja ujawniła mu moc i doskonałość tej modlitwy. Matka Boża namawiała Jej oddanego czciciela do tego, by z wielką gorliwością upowszechniał modlitwę różańcową i wzywał wiernych do pobożnego jej odmawiania. Równocześnie poleciła bł. Alanowi, by do tego samego zachęcał swych braci w Zakonie Kaznodziejskim.

Poprzez tę odnowę nabożeństwa różańcowego Matka Boża ofiarowała *Christianitas* potężne narzędzie, dzięki któremu oddalić można było potężną klęskę, która zagroziła w wieku XVI. Zacytujmy znów Leona XIII i jego pierwszą encyklikę o różańcu:

„Skuteczność i moc tejże modlitwy okazała się również w wieku XVI, gdy olbrzymie wojska tureckie zagrażały narzuceniem prawie całej Europie jarzma zabobonów i barbarzyństwa. W owym to czasie Papież, św. Pius V zachęciwszy chrześcijańskich książąt do ochrony wspólnych praw, z wszelką usilnością starał się spowodować, by najmożniejsza Matka Boga, ubлагana modlitwą różańcową, raczyła łaskawie przybyć na pomoc całemu chrześcijaństwu. Zaiste, wspaniałe widowisko, ukazane w owych dniach niebu i ziemi, zwróciło ku sobie wszystkie umysły i serca. Z jednej bowiem strony chrześcijanie, gotowi dać życie i przelać krew za całość religii i ojczyzny, nieustraszenie następowali na nieprzyjaciela



blisko zatoki Korynckiej, z drugiej zaś nieuzbrojeni, pobożna armia błagających, przyzywali Maryję, powtarzali liczne pozdrowienia Marii według formuły Różańca, aby walczącym wyprosić zwycięstwo.

Dopomogła ubłagana Pani, bo w bitwie morskiej, stoczonej przy wyspach Egejskich (zwanej zwykle bitwą pod Lepanto), flota chrześcijańska bez wielkiej straty w swych ludziach, rozpedziwszy i pobiwszy nieprzyjaciela, odniosła świetne zwycięstwo. Dlatego też św. ów Papież (Pius V) na pamiątkę otrzymanego dobrodziejstwa rocznicę tak sławnej walki poświęcił czci Maryi Zwycięskiej. Grzegorz XIII potwierdził to święto, zmieniając nazwę na uroczystość Różańca”.

Choć Turcy posiadali w tym starciu znaczną przewagę nad chrześcijanami, mieli więcej okrętów i sprzyjał im wiatr, to i tak doznali druzgoczącej klęski. Chrześcijanom z pomocą przysłała niewidzialna siła – nieodparta moc Królowej Różańca Świętego. W wieku XVIII Turcy dwukrotnie atakowali, za każdym razem zostali odparci. Za każdym razem miało to miejsce w święto maryjne, za każdym razem z wielką ufnością sięgano po różaniec.

NADZIEJA DLA NASZEGO STULECIA

Czas w którym dziś żyjemy znacząco przypomina te burzowe dni, gdy św. Dominik uczył nabożeństwa różańcowego jako ostatniego sposobu, który może przynieść ludzkości miłosierdzie, pojednanie i pokój. Każdy, kto zdaje sobie sprawę z kierunku, w którym zmierza nasza epoka, czuje niepokój na myśl o przyszłości. Odnajdźmy jednakże odwagę, Kościół święty – który z Bożego zarządzenia udziela szczęścia wszystkim ludom wszystkich wieków – posiada odpowiednie lekarstwa, dzięki którym może uleczyć zło różnych epok. W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat Kościół nigdy nie przestał zachęcać nas w każdy możliwy sposób do tego, byśmy kochali i czcili Przenajświętsze Serce Pana Jezusa, byśmy ukochali Komunię Świętą i często do niej przystępowali, a także byśmy odmaiwiali Różaniec.

Nasze epoka cierpi wskutek wielkiego zła polegającego na nieuporządkowanym pragnieniu przyjemności, obojętności wobec rzeczy nadprzyrodzonych, nienawiści między narodami podsycanej przez bezbożną prasę. Aby walczyć z tymi szkodliwymi tendencjami, Kościół ofiarowuje nam broń – Różaniec. Nabożeń-



stwo różańcowe zapewniło wybawienie w wiekach minionych; dziś, w tych trudnych czasach, także pozostaje pomocą, z której skorzystać mogą dzieci Boga. Gdy św. Dominika umierał, jego dzieło nie było jeszcze zakończone. Jego chwała i wielkość została objawiona św. Katarzynie Sieneńskiej, a także i to, że Dominik nauczać będzie aż do końca świata. To prawda: echo głosu świętego Dominika z mocą niesie się przez historię, wzywając wiernych do modlitwy różańcowej.

W roku 1878 Bóg dał Kościołowi w osobie Leona XIII papieża przepelnionego autentycznym duchem św. Dominika. Nasz Pan chciał to ujawnić w czasie wyboru kard. Pecciego na Stolicę Piotrową dając wybranej zakonnicy wizję, w której w trakcie papieskiej koronacji obok Leona XIII stał właśnie św. Dominik. Gdzie w historii chrześcijaństwa przeczytać możemy o gorliwszym promotorze tego pięknego nabożeństwa niż Leon XIII? Papież, który poświęcił cały październik na uroczyste praktykowanie tej wzniosłej modlitwy? Nie raz ani nie dwa ów Ojciec całego chrześcijaństwa zalecał różaniec, więcej: skierował do biskupów i wiernych nie mniej niż dwadzieścia encyklik i listów zachęcających do modlitwy różańcowej. Ten sam papież polecił, by wezwanie „Królowej Różańca świętego” dodane zostało do Litanii Loretańskiej. „Jakże piękne i wspaniałe jest widowisko obserwowane w miastach, miasteczkach i wsiach, na łądzie i na morzu – wszędzie, gdzie dotarła wiara chrześcijańska – setki tysięcy pobożnych ludzi, jednym głosem i jednym sercem, łączących swe uwielbienia i modlitwy w każdej chwili dnia przez Pozdrowienie Anielskie, wzywając Maryję, wszystko przez Nią zawierając” – pisał Leon XIII („*Octobri mense*”, 13). Pius X wzywał katolików do codziennego przystępowania do Najświętszego Sakramentu, tak też przed nim Leon XIII wzywał do codziennej modlitwy różańcowej, a przynajmniej do tego, by modlić się różańcem choć trzy dni w tygodniu.

Także i Pius XI był gorąco oddany Różańcowi. Codziennie się na nim modlił, bez względu na liczne i pilne obowiązki wymuszające przełożenie jego ukochanego nabożeństwa na późniejsze godziny. Co więcej, nie przepuścił żadnej okazji do tego, by zachęcać do tej modlitwy innych. Jego ostatnia encyklika, wydana w wigilię miesiąca różańca świętego w roku 1937, poświęcona została właśnie tej modlitwie jako broni pożytecznej w walce ze złem współczesnego świata. W encyklice tej Ojciec Święty wyraził pragnienie, by różaniec był odmawiany w październiku w sposób szczególny, jako krucja-



ta przeciwko szalonym wysiłkom nieprzyjaciół Boga, pragnących zniszczyć wiarę katolicką i skazać ludzkość na zatracenie:

„Niech Ta, która wielce szkodliwą sektę albigensów zwycięsko przepędziła z granic krajów chrześcijańskich, uproszona naszym błaganem, zwalczy także nowe błędy, zwłaszcza błędy komunistów, którzy z niejednego powodu i niejedną zbrodnią przypominają owe dawne sekty. Jak w czasie wypraw krzyżowych narody europejskie podnosiły jeden głos i jedno błaganie, tak dziś na całym świecie w miastach i miasteczkach, a nawet po wioskach i siółtach, prosimy gorąco w wspólnym porywie umysłów i serc Wielką Boga Rodzicielkę o to jedno, aby pognębieni zostali grabarze cywilizacji chrześcijańskiej; aby zmęczonym i zatrwożonym narodom zabłysła jutrzienka prawdziwego pokoju. Jeśli wszyscy chrześcijanie połączą swe ufne i żarliwe wołanie błagalne, możemy niezłomną żywić nadzieję, że Najświętsza Panna jak dawniej, tak i dziś uprosi u swego Syna Bożego, aby wzburzone fale przycichły, opadły i uspokoiły się i aby ten wspólny chwalebny wysiłek modlitewny promiennym uwieńczony został zwycięstwem” (Pius XI, encyklika „Ingravescentibus malis”).

To więc broń dana dzieciom Wiary dla obrony przed wściekłością piekła, dążącego do zniszczenia Kościoła. Maryja pragnie być czczona jako Królowa Różańca Świętego. Tych, którzy modlą się różańcem, pragnie obdarzać łaskami i błogosławieństwem, mieszając szyki wrogów zbawienia. Maryja prosiła o tę modlitwę w wielu objawieniach. Jak już wspomniano, osiemnaście razy ukazała się św. Bernadecie w Lourdes wzywając do modlitwy różańcowej jako lekarstwa, które uleczy zło świata. Sześciokrotnie, między 13 maja a 13 października 1917 r., objawiała się trójce portugalskich pastuszków w portugalskiej Fatimie, wielokrotnie wzywając do modlitwy różańcowej, by na świecie zapanaował prawdziwy i trwały pokój. Nie tylko prosiła o odnowienie praktyki nabożeństwa różańcowego; w trakcie ostatniego objawienia poleciła, by każdy odmawiał różaniec – w ten sposób świat powróci do Boga. „Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec”, nalegała Najświętsza Maryja Panna. Tak, różaniec jest piętnastopunktowym planem pokojowym Matki Bożej. To plan, który jest skuteczny niezawodnie, bowiem ze wszystkich stworzeń Maryja najbliższa jest Bogu w Trójcy Jedyjnemu i bezbłędnie wskazuje to, co zrobić powinna grzeszna ludzkość by do Boga powrócić.



CZEŚĆ 3. PIĘKNO MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ

Pismo Święte jest wśród wszystkich ksiąg księgą najdoskonalszą, tak też wśród modlitw najuspanialszą jest Różaniec. Jest wśród modlitw tym, czym słońce wśród gwiazd. Modlitwa różańcowa jest modlitwą najwznioślejszą i najskuteczniejszą: 1) ze względu na jej źródło, 2) ze względu na jej treść, 3) ze względu na jej piękno i siłę. Cały Różaniec składa się ze 150 „Zdrowaś Maryjo”. Rozpoczyna się Składem Apostolskim, każdą z dziesiątek poprzedza modlitwa „Ojcze nasz”, a kończy „Chwała Ojcu”, piękna doksologia zapożyczona z liturgii niebieskiej. Modlitwa piętnastoma cząstkami różańca jest, jak uczył św. Dominik, składana ku czci piętnastu podstawowych tajemnic Odkupienia, w których Bogurodzica Dziewica uczestniczyła w sposób szczególny. Jej życie ściśle przeplatało się z życiem Jej Boskiego Syna, radości i smutki Jezusa była także radościami i smutkami Maryji, która – teraz jako Królowa Nieba – posiada największy udział w chwale Jej Boskiego Syna.

JAK ODMAWIAĆ RÓŻANIEC

UCZYŃ ZNAK KRZYŻA ŚWIĘTEGO:

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen

DALEJ TRZYMAJĄC W DŁONI KRZYŻYK, ODMÓW SKŁAD APOSTOLSKI:

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.



TRZYMAJĄC W DŁONI PIERWSZE ZIARENKO (CZĘSTO JEST ONO WIĘKSZE LUB INNEGO KOLORU), ODMÓW MODLITWĘ „OJCZE NASZ”:

*Ojcze nasz,
któryś jest w niebie:
święć się imię Twoje,
przyjdź Królestwo Twoje,
bądź wola Twoja
jako w niebie, tak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego
daj nam dzisiaj.
I odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.
I nie wódź nas na pokuszenie,
ale nas zbaw od złego.
Amen.*

TRZYMAJĄC W DŁONI KAŻDE Z TRZECH KOLEJNYCH ZIARENEK, ODMÓW TRZYKROTNIE MODLITWĘ ZDROWAŚ MARYJO, PROSZĄC O POMNOŻENIE CNÓT WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI:

*Zdrowaś Maryjo,
łaski pełna, Pan z Tobą,
błogosławionaś Ty między niewiastami
i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus.
Święta Maryjo, Matko Boża,
módl się za nami grzesznymi
teraz i w godzinę śmierci naszej.
Amen.*

NA CZWARTYM ZIARENKU (MOŻE BYĆ ONO WIĘKSZE LUB INNEGO KOLORU), ODMÓW MODLITWĘ „CHWAŁA OJCU”:

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

NASTĘPNIE POMYŚL O PIERWSZEJ TAJEMNICY, KTÓRĄ ZARAZ ZACZNIESZ ROZWAŻAĆ. ZASTANÓW SIĘ NAD JEJ TREŚCIĄ, WYDARZENIAMI, PRZED KTÓRYMI STAJESZ. NA TYM SAMYM ZIARENKU, CO POPRZEDNIO, ODMÓW MODLITWĘ „OJCZE NASZ”.



NA KOLEJNYCH ZIARENKACH, CZĘSTO MNIJSZYCH, ODMAWIAJ MODLITWĘ „ZDROWAŚ MARYJO”, WCIAŻ MYŚLĄC O ROZWAŻANEJ TAJEMNICY. NA KONIEC, NIM ROZPOCZNIESZ ROZWAŻANIE KOLEJNEJ TAJEMNICY, ODMÓW MODLITWĘ „CHWAŁA OJCU”. ODMAWIANIE KAŻDEJ Z DZIESIĄTEK WYGLĄDA TAK SAMO, WPIERW NALEŻY POMYŚLEĆ O TREŚCI DANEJ TAJEMNICY, NASTĘPNIE ODMÓWIĆ „OJCZE NASZ”, A PO TYM DZIESIĘĆ „ZDROWAŚ MARYJO” ORAZ „CHWAŁA OJCU”.

WYJAŚNIENIE MODLITWY

Modlitwę rozpoczynamy Znakiem Krzyża, który zawiera w sobie istotę naszej wiary, a wiara jest źródłem wszelkiego życia nadprzyrodzonego. Kto chce zbliżyć się do Boga, musi posiadać wiarę, to pierwszy wymóg; trzeba wierzyć i trzeba się modlić.

Skład Apostolski obejmuje wszystkie podstawowe prawdy chrześcijańskie, największe tajemnice naszej świętej wiary, dlatego też został stosownie wybrany do tego, by rozpoczynać modlitwę różańcową. Gdy tak się modlimy, nadprzyrodzone prawdy ukazują się naszemu umysłowi niczym promienie słońca, a wyznanie wiary stanowi najlepsze przygotowanie do modlitwy.

Istnieje głęboki, wewnętrzny związek łączący Różaniec ze Składem Apostolskim. Kilka zwiędłych zdań znajduje swe rozwinięcie właśnie w trakcie tego nabożeństwa. Słowa „począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny” znajdują swe rozwinięcie w tajemnicach radosnych; „umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion” – w bolesnych; a „trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego” – w tajemnicach chwalebnych. Z tego też powodu Różaniec stanowi rozwinięcie Składu Apostolskiego. To z tego krzewu wyrastają trójkolorowe kwiaty: białe róże tajemnic radosnych, czerwone – tajemnic bolesnych, oraz złote róże tajemnic chwalebnych.

OJCZE NASZ

Modlitwa „Ojcze nasz” poprzedza każdą dziesiątkę różańca, jest niczym przezczysta perła, po której następuje Pozdrowienie Anielskie. Usta człowieka nie są w stanie wypowiedzieć modlitwy, która byłaby miłsza naszemu Ojcu w Niebie niż modlitwa, której nauczał nas sam Boski Odkupiciel. On ofiaro-



wał nam życie łaski i nauczył nas modlitwy, tego jak zachować mamy nasze życie. Modlitwa „Ojcze nasz” jest krótka, każdy może ją zapamiętać, jest pouczająca i zrozumiała dla zwykłych ludzi, choć pełna tajemnic dla uczonych; obejmuje wszystkie nasze obowiązki wobec Boga i bliźniego. Tertulian słusznie nazywa ją „podsumowaniem całej Ewangelii”, wyraża ona także i Psalm. Święty Chryzostom stwierdził, że „Kto nie modli się tak, jak modlił się nasz Pan, nie jest Jego uczniem. Ojciec słucha modlitw Jego Syna”. Święty Augustyn uczył, że „każda modlitwa *Ojcze nasz* gładzi grzechy powszednie, zawarte w niej siedem prośb wspomaga sprawiedliwego mimo jego upadków, o których mówi Pismo. Dlatego też stawiajmy tę modlitwę nad wszystkie inne”.

Święty Hugon z Grenoble wielokrotnie odmawiał w ciągu dnia modlitwę „Ojcze nasz”, nie zaniedbując jej nawet w trakcie choroby. Jednej nocy, cierpiąc wskutek wielkiego bólu, modlił się nią nieustannie. Jego słudzy stwierdzili, że boleść musi go wyczerpać, na co święty biskup odpowiedział: „O nie, powtarzanie tej pięknej modlitwy daje mi siłę i pocieszenie”.

„**Ojcze nasz**” – jak wielką czcią, ufnością i miłością słowa te powinny przepełniać nasze serca! Bóg, nasz Ojciec – i sam Chrystus – pragnie, byśmy zwracali się tym właśnie mianem. Jakże miłe muszą być te słowa Bogu, naszemu Stwórcy, gdy wypowiadają je Jego dzieci. Jakże piękna jest wyrażana w ten sposób braterską miłość, którą powinniśmy się wzajemnie darzyć!

„**któryś jest w niebie**” – niebo to nasz przyszły dom, w którym przez wieczność żyć będziemy w towarzystwie świętych

„**święć się imię Twoje**” – w niebie święci i aniołowie nieustannie wyśpiewują „święty, święty, święty”, na ziemi Bóg powinien być przez całą ludzkość znany i kochany, tak by każdy człowiek mógł osiągnąć świętość

„**przyjdź Królestwo Twoje**” – by Bóg rządził nami tu na ziemi poprzez łaskę, tak jak i panuje w chwale w niebie. By Królestwo Chrystusowe objęło cały świat!



„**bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi**” – rozważajmy pełnie woli Bożej, tak jak pełnią ją aniołowie i święci w niebie. Ta jedna prośba wskazuje na wszelką doskonałość. Poddajmy naszą wolę woli Boga; nie czynimy jej żadnej przeszkody, tak by realizowała się w nas i poprzez nas.

„**Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj**” – chleba powszedniego dla ciała, chleba niebieskiego dla duszy, a więc Komunii świętej i łaski Bożej

„**I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom**” – jak wiele grzechów popełniamy każdego dnia! Oby Bóg nam je wybaczył. Dobrowolnie będziemy je wyznawać, wybaczać bliźniemu i czynić pokutę.

„**I nie wódź nas na pokuszenie**” – jako że żyć musimy w świecie, w którym ciągle istnieje okazja do grzechu, prosimy Boga o to, by wzmocnił naszą wolę, tak byśmy oparli się pokusie

„**ale nas zbaw od złego**” – od grzechu, jedynego zła; a w przyszłym świecie od zła śmierci wiecznej

„**Amen**” – Wierzę w Ciebie, Boże, całym sobą, prosząc „niech tak się stanie”. Modlitwa pełna wiary zostanie wysłuchana.

Modlitwa „Ojcze nasz” podkreśla wszystkie przymioty Boga, wskazuje lekarstwo na grzech i sposób praktykowania wszystkich cnót. Im częściej ktoś się nią modli, tym więcej z niej czerpie, tym większe też znajduje odświeżenie pijąc ze źródła zbawienia.

ZDROWAŚ MARYJO

To podstawowa modlitwa Różańca, powtarzana ponad 150 razy. Pozdrowienie Anielskie jest przesłaniem radości archanioła Gabriela dla naszego upadłego świata, tak potrzebującego odkupienia. W to przesłanie wpisuje się święta Elżbieta, a zamyka je Kościół święty oddając cześć Bogurodzicy Dziewicy.

„**Zdrowaś Maryjo**” zawiera w sobie całą doktrynę o Matce Bożej. Wskazuje na tajemnice Wcielenia i Odkupienia, zawiera w sobie nadzieje patriarchów i proroków, wiarę apostołów, siłę męczenników i czystość dziewic. To



pieśń Nowego Testamentu, niebiańska rosa dla duszy, radość aniołów, duchowe pocieszenie, postrach piekła. „Z każdym Pozdrowieniem Anielskim otrzymasz łaskę”, mawiał święty Bernard.

Będąc potomkiem Ewy, żyjąc w stanie grzechu, mów „Zdrowaś Maryjo”, a staniesz się dziecięciem Maryi. Jeśli znajdujesz się w ciemności, zawołaj „Maryjo!”, a to imię oświeci cię i niczym Gwiazda Morza ukaże ci właściwy kurs. Jeśli potrzebujesz łask, z całych wiał wzywaj Maryi, „łaski pełnej”, bo wiem posiada ona łaski dla ciebie i dla każdego. Jeśli czujesz się opuszczony przez Boga, mów „Pan z Tobą!”. Z Maryją zawsze odnajdziesz Boga. Jeśli lekasz się ze względu na swe grzechy, mów „błogosławionas Ty między niewiastami!”. Maryja zniszczyła ciężące nad nami przekleństwo, a ten, kto jest przy Maryi, także jest błogosławiony. Jeśli dusza twoja pragnie, wezwij wstawiennictwa Maryi: „błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus”! Maryja wyjedna ci chleba niebieskiego, owoc z drzewa życia dający życie wieczne. Jeśli pragniesz świętości, mów: „Zdrowaś Maryjo, Matko Przenajświętsza”! Maryja jest Matką Boga, wstawienniczką i pośredniczką, wyjednuje nam przebaczenie naszych grzechów. Mów: „Módl się za nami grzesznymi”, Maryja jest bowiem ucieczką grzeszników, nikt nie słyszał nigdy, by pozostawiła prośby Jej dzieci bez odpowiedzi. Zwłaszcza dziś, w tej łez dolinie, w naszym grzesznym świecie w którym duszę otaczają liczne zagrożenia; a także i w godzinie śmierci naszej, gdy szatan sroży się z podwójną zapalczywością, gdy decyduje się nasze szczęście lub kara.

CHWAŁA OJCU

Dodanie „Chwała Ojcu” do modlitwy różańcowej to naśladowanie psalmów, w których powtórzenie jest symbolem wiecznego „Gloria” i „Sanctus”. Święty Jan Ewangelista prezentuje nam obraz Boga zasiadającego na tronie w niebie, wysławianego przez aniołów i świętych. Wypowiadając te słowa, łączymy nasz głos z głosami domowników Boga.

Każdy nasz czyn służyć powinien czci i chwale Bożej. Zgodnie z pobożnym zwyczajem, odmawiając „Chwała Ojcu” skłaniamy głowę, to wyraz czci i pokory, która powinna nas przepęlniać. Najlepszym przygotowaniem do modlitwy jest pokorne uznanie tego, że jesteśmy niegodni i nędzni.



ROZWAŻANIE, CZYLI DUSZA MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ

Jakże piękna i wysublimowana jest to modlitwa! By była doskonała, odmawianiu Pozdrowienia Anielskiego towarzyszyć powinna medytacja lub rozważanie tajemnic z życia Jezusa i Jego Matki. Taka pobożna medytacja nadaje modlitwie pełną wartość. Powinniśmy myśleć o całym, wspaniałym życiu Zbawiciela i Matki Bożej, od Wcielenia aż po ukoronowanie Maryi na Królową nieba i ziemi.

Zazwyczaj zbyt mało mówi się o wadze, jaką ma medytacja. Ta stanowi tak naprawdę wewnętrzne życie i duszę nabożeństwa różańcowego. Prawdziwa natura Różańca polega na głębokim przemyśleniu tajemnic wiary i pobożnych afektach, jakie myśli te rodzą w naszym sercu. Nabożeństwo to nie polega na pustym powtarzaniu modlitw „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”, nie tak też zostało pomyślane. Różaniec składa się z dwóch części, niczym z ciała i z duszy. Modlitwa, ziarenka różańca nazwać możemy „ciałem”, rozważanie jest jego życiem, „duszą”. To medytacja rozpala w sercu ogień miłości, to na poruszeniach serca polega prawdziwa wartość Różańca.

Przyczyną, dla której Różaniec jest dla wielu katolików czymś mdłym i nudnym, jest to że medytacja nie zajmuje w ich modlitwie właściwego miejsca. Albo bywa i całkowicie nieobecna, a to od niej zależą owoce tego nabożeństwa.



opracowanie graficzne: **PO**

© STOWARZYSZENIE POLONIA CHRISTIANA 2021